Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena numeru 10 gr.

Rok VIII | Radom, sobota dnia 5 stycznia 1935 r. | Nr. 4

Ziemia Radomska

ODDZIAŁY: Opoczno, Piotrkowska 26A, t. 28
Wierzbnik, Starachowicka 42
Ostrowiec, Focha 12
Skarżysko, Staszica 12

GODZINY PRZYJĘĆ:
REDAKCJI od godz. 12-ej — 14-ej
ADMINISTRACJI od 8—14
RADOM, PIŁSUDSKIEGO 12, tel. 23-65 i 23-66

ORĘDZIE PREZYDENTA STANÓW ZJEDNOCZONYCH

PARYŻ. PAT. 4.1. Korespondent Havasa donosi z Waszyngtonu: Prezydent Roosevelt odczytać ma na dzisiejszem posiedzeniu izby reprezentantów orędzie, w którem omówi całokształt sytuacji politycznej i gospodarczej kraju. Orędzie w sprawach budżetowych ogłoszone ma być w najbliższy poniedziałek.

Według tymczasowych informacyj, orędzie prezydenta zawierać ma szereg „niespodzianek", przedewszystkiem w sprawie poglądów rządu na zagadnienie pomocy bezrobotnym i w sprawie budżetu.

Jak zapowiadają, prezydent Roosevelt zamierza w r. 1935 działać zdecydowanie w kierunku powstrzymania wyścigu zbrojeń.

Wskazuje się tu na projekt, opracowany przez sekretarza stanu Cordell Hulla, a dotyczący kontroli fabrykacji broni. Rząd Stanów żywić ma nadzieję, iż uda mu się doprowadzić do zawarcia układu w ramach międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej w Genewie. W związku z tem poseł Stanów Zjednoczonych w Bernie Wilson, bawiący obecnie w Waszyngtonie, odjechać ma 10 b. m. do Europy z nowemi instrukcjami celem wysondowania doń opinji rządów europejskich w sprawie konferencji rozbrojeniowej. Stany Zjednoczone mają domagać się udziału Niemiec w pracach konferencji.

Z życia Miejskiego Uniwersytetu Powszechnego w Radomiu

RADOM. 4.1.

W dniu 2 b. m. o godz. 18 Miejski Uniwersytet Powszechny rozpoczyna dalszy ciąg swych prac. Podobnie, jak i w pierwszym półroczu tak i w drugiem wykłady odbywać się będą w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki w godzinach wieczorowych od 18 do 21.

W drugiem półroczu bieżącego roku szkolnego większy nacisk zostanie położony na zagadnienia ekonomiczno-społeczne.

Kierownictwo MUP. uzyskało zapewnienie współpracy z szeregu wybitnych znawców poszczególnych zagadnień.

Wykłady z ekonomji w dalszym ciągu obejmuje p. prof. mgr. Wł. Paluszyński, zagadnienia ustawodawstwa ochronnego pracy omówi inspektor pracy, p. inż. Rozen, wykłady z dziedziny ubezpieczeń społecznych obejmują pp. W. Hetman i B. Kusztyp.

W drugiem półroczu będą miały również miejsce wykłady na tematy przyrodnicze pp prof. St. Bełżeckiego i J. Ciacha, z zakresu nauk humanistycznych w dalszym ciągu wykładać będzie p. prof. M. Maluja oraz prof. Kwapisiewicz.

Pozatem w II półroczu praca będzie się odbywała w kilku zespołach samokształceniowych, któremi opiekować się będą pp. prelegenci.

Praca ta odbywać się będzie zasadniczo w trzech kierunkach: ekonomiczno-społecznym, humanistycznym i przyrodniczym, ze względu jednak na liczny udział słuchaczy w pracach zespołowych — zachodzi konieczność tworzenia zespołów równoległych.

Aby umożliwić pracę samokształceniową słuchaczom M.U.P., Kierownictwo zapewniło bezpłatne korzystanie z księgozbioru Miejskiej Biblioteki Publicznej.

Odpowiedź Paderewskiego

WARSZAWA. PAT. 4.1. W odpowiedzi na depeszę, którą przesłał w dn. 1 stycznia b. r. prezydent miasta Ignacemu Paderewskiemu, jako obywatelowi honorowemu m. st. Warszawy Ignacy Paderewski nadesłał w dniu dzisiejszym p. prezydentowi Starzyńskiemu odpowiedź treści następującej:

„Najuprzejmiej dziękuje Szan. Panu Prezydentowi oraz władzom miasta za łaskawą pamięć i życzenia. Z całego serca życzę, aby nasza droga stolica pod pańskiem kierownictwem rozwijała się i potężniała w dobroby ie i szczęściu".

(—) Paderewski.

Po wizycie sąsiedzkiej gospodarzą odwieźli do szpitala

RADOM. 4.1.

W sarmackiej krwi tkwi wielkie przywiązanie do tradycji staropolskiej gościnności...

Tedy do pana Szczepana Różańskiego w posesji Nr. 8. przy ulicy Chłodnej zamieszkałego, przyszli sąsiedzi, takżesamo w tym budynku zamieszkali pan Łukasz Karaś ze swą małżonką Lucyną.

Gość w dom Bóg w dom. Goście weszli, rozejrzeli się po pokoju, ujęli żelazne pręty w rękę i hejże na gospodarza — przetrącili mu rękę, narobili dziur w głowie i wyszli, a gospodarza inni sąsiedzi odwieźli do szpitala, gdzie dotychczas przebywa na leczeniu.

Na drodze do realizacji nowych programów nauczania

w Szkołach Handlowych Stowarzyszenia Kupców Polskich w Radomiu

RADOM. 4.1.

W salach szkoły handlowej odbyło się zebranie członków Stowarzyszenia Kupców Polskich w Radomiu pod przewodnictwem p. prezesa Wierzbickiego.

W obradach brał udział **wizytator okręgowy** Kuratorjum Szkolnego Krakowskiego **p. inż. Władysław Witkowski**, który w wyczerpującym referacie zapoznał zebranych z zasadami reorganizacji szkolnictwa handlowego, opierającej się na zbliżeniu szkoły do życia.

Następnie **p. wizytator Witkowski** poruszył sprawę zorganizowania praktyk szkolnych dla młodzieży jeszcze w czasie pobytu jej w szkole.

Kwesta ta nadzwyczaj aktualna, wprowadzona już w życie w wielu miastach Polski, znalazła powszechne zrozumienie u zebranych i gotowość do współpracy.

Ponadto **p. Wizytator Witkowski** obiecał zorganizować w styczniu względnie lutym b. r. dwa konkursy dla kupiectwa radomskiego. Jeden — dla sprzedawców, na którym kupcy będą mieli możność zapoznać się z najnowszemi metodami sprzedaży, drugi — reklamy i urządzeń wystaw sklepowych.

Na kursach wykładać będą wybitni fachowcy, oraz znawcy poruszonych zagadnień.

Kursy wspomniane, jako zupełnie nowe i nigdzie dotychczas nie organizowane wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie, świadczące o ich celowości i aktualności.

W związku z powyższem należy podkreślić z jednej strony **wybitnie społeczne nastawienie kupiectwa radomskiego, które na hasło stworzenia rodzimego stanu średniego, solidarnie stanęło do współpracy z miarodajnemi czynnikami oświecenia publicznego, z drugiej — pełne inicjatywy poczynania p. Wizytatora Władysława Witkowskiego, który wszelkiemi możliwemi sposobami, nie szczędząc pracy i mozołu, zdąża do upraktycznienia nauki w szkołach handlowych, do zbliżenia szkoły do życia.**

Fa.

Podróż Lavala do Rzymu

TURYN. PAT. 4.1. Dziś rano o godz. 9.15 przybył tu pociąg, wiozący ministra Lavala i towarzyszące mu osoby. Minister wyszedł na peron, gdzie powitał go książę Gaffareli w imieniu Mussoliniego, oraz cały szereg wybitnych osobistości miejscowego społeczeństwa i władz lokalnych. Przed dworcem otoczonym kompanją karabinierów, zebrał się tłum ciekawych, chcących ujrzeć francuskiego ministra. Po 10-minutowym postoju pociąg ruszył w dalszą drogę.

Groźba pobicia prawdomównego świadka

RADOM. 4.1.

Karol Kuchta, zamieszkały przy ul. Nowospacerowej Nr. 5, złożył skargę w komisarjacie P. P., że Józef Cieśliński zagraża mu pobiciem za to, że Kuchta w charakterze świadka w sądzie świadczył przeciwko Cieślińskiemu.

Wypadek młodego Mussoliniego

RZYM. PAT. 4.1. Bruno Mussolini, syn szefa rządu, jadąc na nartach, upadł tak nieszczęśliwie, iż złamał sobie nogę. Uszkodzenie jest lekkie. Pomimo zalecenia lekarzy młody Mussolini odmówił położenia się do łóżka i obecny był w czasie przybycia członków faszystowskiej rady narodowej.

Świat należy do mężczyzn czyli jak p. Antoni chciał kobietę na belce powiesić

Ten aksjomat głęboko utkwił w pamięci niejakiego Antoniego Kieleckiego Nowy Świat 12 — jednak interpretacja pana Antoniego poszła po zanadto swoistej linji.

Otóż rzeczowy Antoni zaczął eksploatować niewiastę Marję Belę — wymuszając od niej pod groźbą pobicia drobne datki pieniężne, a ostatnio 3 bm. pobił ją dotkliwie, a wreszcie by ostatecznie kobieta uwierzyła w wyższość mężczyzn zawlókł ją do cegielni przy ulicy Starokrakowskiej i tu usiłował ją powiesić na belce.

Ten skomplikowany charakter poczynań pana Antoniego Kieleckiego stał się przedmiotem skrupulatnego dochodzenia policyjnego.

Ponadto sprawa się komplikuje i zaciemnia, gdyż późnym wieczorem dnia 3 bm. znaleziono p. Antoniego leżącego w kałuży krwi na ulicy.

Przewieziony do szpitala Starozakonnych ranny zeznał, że jakiś nieznany osobnik przebił go nożem w brzuch.

Zawiła sprawa.

Nagły skon radcy ambasady berlińskiej

BERLIN. PAT. 4.1. Dziś w nocy zmarł na udar serca radca ambasady polskiej w Berlinie Kazimierz Wyszyński.

Wielka rewja japońska odłożona

TOKJO. PAT. 4.1. Wielka rewja wojskowa, która miała się odbyć w dn. 8 bm., została odłożona z powodu niedyspozycji cesarza. Niedyspozycja ta, trwająca od 28 grudnia wymaga całkowitego spokoju i dłuższego wypoczynku.

Wielu mamy przyjaciół

Nieszczęśliwi powodzianie znaleźli przyjaciół i pomoc nietylko wśród swoich w kraju i zagranicą, wywołali również silne wrażenie na wszystkich niemal narodach, pozostających z nami w przyjaznych stosunkach. Obok licznie napływających ofiar od rodaków w kraju i od Polaków z zagranicy nadchodziły do Polski bogate dary współczujących z nimi państw obcych. Powódź tegoroczna wykazała, jak wielu mamy dobrych przyjaciół i sympatyków. Na liście szlachetnych ofiarodawców widnieją nazwiska, które na długo pozostaną w pamięci polskich powodzian.

Oto Jej Królewska Mość Królowa Belgji, z którą cała Polska jeszcze tak niedawno łączyła się w głębokiej żałobie po śmierci króla Alberta, za przyjazne współczucie odpłaciła się niemniejszem, przesyłając jednocześnie dar w postaci 10.000 złotych.

Wódz młodej Italji, premjer rządu J.E. Benito Mussolini, ofiarował 200.000 zł. Równocześnie Ambasador Italji w Warszawie J. E. Bastjanini przeznaczył na powodzian 1.000 zł.

Szereg ambsad i poselstw zaprzyjaźnionych z Polską złożyło w imieniu swych państw hojne dary:

Ambasador St. Zjedn. Am. Półn., J. E. John Cudahy ofiarował 1.500 zł., Ambasador Niemiecki J. E. von Moltke 1.000 zł. Poselstwo Belgijskie 1.000 zł. Pozatem szereg firm zagranicznych, związanych przeważnie z nami wspólnemi interesami handlowemi, przekazały jako pomoc dla powodzian poważne sumy. Dyrekcja N. V. Philipsa w Eindhoven (Holandja) złożyła jako dar na powodzian 10.000 zł. Szwajcarskie Tow. Reasekuracyjne w Zurichu 50.000 zł. Westinghouse, London 1.000 zł., Francuski Czerwony Krzyż przeznaczył na zakup sprzętu sanitarnego 10.000 zł. w postaci zespołu dezynfekcyjno - kąpielowego i pralni, zmontowanego na podwoziu samochodowem, oraz z aparatów do dezynfekcji chloropikrynowej. Sprzęt zakupiony przez Francuski Czerwony Krzyż będzie bardzo pomocny przy odkażaniu ofiarowanej starej odzieży, obuwia i bielizny oraz dezynfekcji remontowanych domów i inwentarza powodzian. Belgijski Czerwony Krzyż 10.000 zł.; Pani L. H. Wejmer de la Heye ze zbiórek wśród rodaków w Holandji 928 zł. 20 gr.

Niesposób wzmienić wielu, wielu innych osób, którzy złączeni z Polską milemi wspomnieniami z pobytu w niej, lub wogóle kierowani zwykłem (dziś niezwykłem) ludzkiem uczuciem miłosierdzia, ofiarowali mniejsze lub większe kwoty. Ogółem z drobnych składek zebranych do dnia 31 października r.ub. wśród cudzoziemców urosła suma 13.594 zł.

Dziś ogólna kwota przekazana jako pomoc dla powodzian przez ofiarodawców zagranicznych wynosi 315.680 zł. 89 gr.

Nie wolno również przemilczeć ofiar państw obcych w naturze. Zachwyt wzbudził wśród powodzian miły dar niemieckich fabryk metalurgicznych. Nadesłały one mianowicie 1.000 nowych łóżek, dużą ilość naczyń metalowych, oraz narzędzi rolniczych. Bardzo wdzięczny dar złożył przyjaciel Polski—Rumunja. Związek Producentów Winogron w Rumunji przysłał około 50.000 kg. winogron, które sprzedane zostały w Polsce, a pieniądze otrzymane za nie przeznaczono dla powodzian. Federacja Stowarzyszeń Polsko-Węgierskich ofiarowała 10 wagonów pszenicy o łącznej wadze 100.140 kg. Sowiecki Czerwony Krzyż przesłał również 3 wagony zboża, w tem 1 żyta i 2 pszenicy. Z New Yorku nadeszła olbrzymia przesyłka 9.000 kg. odzieży, zebranej zarówno wśród Amerykanów, jak i Polaków w Stanach Zjednoczonych. Licznie napływają dary w naturze ze Szwajcarji, Anglji i Francji.

Gdańska fabryka margaryny „Amada" przeznaczyła dla powodzian 5.250 kg. margaryny i tłuszczów jadalnych.

Polska nie zapomni zagranicy jej pięknego czynu humanitarnego, nie zapomną zwłaszcza tego powodzianie. W sercach ich na długo zapisały się szlachetne imiona ofiarodawców z zagranicy.

Polska w rodzinie narodów

Rok 1934 w polskiej polityce zagranicznej

III.

Trzykrotnie była Polska w 1934 r.— nie licząc mniejszych — terenem wielkich zjazdów międzynarodowych. Kolejno historycy, geografowie i lekarze zjeżdżali się w Warszawie i Krakowie, zwiedzając następnie cały kraj.

Nie ruszyła z miejsca w ciągu 1934 r. Konferencja Rozbrojeniowa, trwająca teoretycznie w permanencji od dn. 2-go grudnia 1932 r. Na zwoływanych sporadycznie zebraniach dochodziło przeważnie do podejmowania uchwał o dalszem odroczeniu jej obrad. Jednak min. Beck znalazł okazję do złożenia w toku dyskusji o nowych angielskich planach rozbrojeniowych deklaracji zasadniczej, w której w imieniu rządu polskiego oświadczył, iż Polska gotowa jest przyjąć wszelkie postanowienia w dziedzinie rozbrojenia o ile tylko obowiązywać one będą powszechnie — wszystkich. Nie jest może bez znaczenia fakt osiągnięcia w ciągu 1934 r. pozytywnych rezultatów przez dwa tylko komitety Konferencji Rozbrojeniowej, a mianowicie przez komitet fabrykacji broni i komitet budżetów wojskowych. Oba te komitety, które wypracować zdołały konkretne projekty przyszłych zobowiązań obradowały pod przewodnictwem delegatów polskich: — pierwszy pod przewodnictwem min. dr. Komarnickiego, a drugi — min. Jana Modzelewskiego.

Uproszenie przez rząd Liberji dwuch rzeczoznawców polskich do organizowania życia państwowego odległej republiki egzotycznej jest jednym jeszcze dowodem aktywnej współpracy Polski i jej obywateli w szlachetnem dziele organizowania życia międzynarodowego na najszerszych podstawach wzajemnej pomocy i życzliwości.

Przyniósł rok 1934 i ciemne plamy na karcie wydarzeń politycznych. Stanowisko rządu Czechosłowacji wobec mniejszości narodowej polskiej za Olzą uległo dalszemu pogorszeniu i nic jeszcze nie zwiastuje zbliżającego się opamiętania rządu praskiego. Ton inspirowanej przez decydujące czynniki czeskie prasy czechosłowackiej staje się agresywny nawet w stosunku do społeczeństwa polskiego w Rzeczypospolitej, które — oczywiście zwartym frontem stoi za swymi rodakami z za kordonu. Mocniejsze zwarcie tego frontu jest jedyną odpowiedzią na antypolską ofenzywę Pragi.

Zupełnie zadawalająco rozwijały się w roku 1934 stosunki polsko-gdańskie. Wolne miasto i port polskiego obszaru celnego — zdaje się zrozumiało swą rolę, jaką mu wyznaczono w życiu polskiego organizmu gospodarczego i po długoletniem smutnem doświadczeniu porzuciło drogę biernego — a czasem i czynnego oporu — przeszedłszy do czynnej współpracy z Polską. Szereg deklaracyj poprzedniego i obecnego kierownika Senatu gdańskiego pozwala wyrazić nadzieję, że rozpoczęta przez wiele dwustronnie korzystnych umów współpraca będzie trwała nadal.

Miała Polska okazję w ciągu 1934 r. zamanifestowania wiecznie trwałych, serdecznych uczuć wobec narodu węgierskiego. Wizyta premjera Goemboesa dała możność podkreślenia wzajemnych sympatyj i zacieśnienia węzłów współpracy kulturalnej i gospodarczej pomiędzy dwoma narodami, które w ciągu długich wieków czerpały ze wspólnej krynicy kultury.

Na płaszczyźnie pozytywnej współpracy rozwijały się również stosunki Polski z Anglją (poważne kredyty na roboty kolejowe, porozumienie węglowe, rokowania o nową umowę handlową); z Włochami (powstanie Instytutu Italskiego w Warszawie, udział Polaków w Kongresie Volty, budowa polskich okrętów transatlantyckich wzamian za węgiel polski); z Hiszpanją (nowy traktat handlowy); z państwami skandynawskiemi — dalsze wyliczanie byłoby zbyt wyczerpujące.

Polska weszła w rodzinę narodów i zajmuje w niej jedno z pierwszych miejsc.

Rok 1934 nie był zmarnowany. Na wielkiej i jasnej karcie zapisane będą jego osiągnięcia.

Wład Best.

Spłata zobowiązań obligacjami Pożyczki Narodowej

Bank Gospodarstwa Krajowego będzie przyjmował obligacje 6-cio proc. Pożyczki Narodowej w dziale pożyczek budowlanych i długoterminowych Banku bez ograniczenia wysokości kwoty. Obligacje Pożyczki Narodowej będą w tym dziale przyjmowane na zapłatę zaległych po dzień 31 grudnia 1933 r. procentów od pożyczek budowlanych z Państwowego Funduszu Budowlanego i to zarówno krótkoterminowych, jak i gotówkowych amortyzacyjnych, na spłatę pożyczek, udzielonych na zapłatę zaległych procentów od pożyczek budowlanych z Państwowego Funduszu Budowlanego po termin wyżej wskazany, oraz na spłatę zaległości z tytułu pożyczek długoterminowych Banku, za czas do 31 grudnia 1933 r., t. j. włącznie z ratą, płatną dnia 31 grudnia 1933 r.

Z ograniczeniem do kwoty zł. 300 będzie B.G.K. przyjmował obligacje Pożyczki Narodowej na spłatę pożyczek, udzielonych na zapłatę zaległych procentów od pożyczek budowlanych z własnych funduszów Banku oraz zaległych procentów od tych pożyczek po dzień 31 grudnia 1933 r.

Prawo spłaty obligacjami Pożyczki Narodowej zobowiązań spółdzielni mieszkaniowych i mieszkaniowo-budowlanych przysługuje członkom tych spółdzielni, przyczem stwierdzenie członkowstwa będzie dokonywane na podstawie wykazów, sporządzonych przez spółdzielnie przy składaniu obligacyj na spłatę zobowiązań. Przelew obligacyj w tych wypadkach powinien być dokonywany bezpośrednio na rzecz i na imię Banku Gospodarstwa Krajowego.

W dziale kredytów krótkoterminowych Banku — obligacje Pożyczki Narodowej będą przyjmowane tylko na pokrycie wierzytelności Banku Gospodarstwa Krajowego, znajdujących się w windykacji, płatnych najdalej 31 grudnia 1933 r., a nieprzekraczających kwoty zł. 1000.

Obligacje Pożyczki Narodowej będą przyjmowane po kursie, każdocześnie ustalonym przez p. ministra skarbu po 96 zł. za 100 zł. im wart. plus wartość kuponu bieżącego.

W końcu należy zaznaczyć, że prawo spłaty wymienionych wierzytelności Banku przysługuje pierwonabywcom obligacyj Pożyczki Narodowej oraz osobom, które otrzymały obligacje w drodze spadku, na zasadzie wyroku sądowego lub przelewu, dokonanego za zgodą Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej — o ile spłata będzie dokonana do dnia 31 grudnia 1935 r.

Ilu jest właściwie Polaków w U.S.A.?

W wydanej niedawno książce o Polakach w Stanach Zjednoczonych autor jej, p. Wacław Gąsiorowski, zastanawia się, ilu jest właściwie Polaków w USA.?

Liczbą czterech miljonów — pisze autor — operujemy od roku 1914. A więc jak jest dzis?

Conajmniej pięć miljonów i to pięć miljonów Polaków bezspornych, wolnych całkowicie od wszelkich domieszek.

Istnieją dwa źródła wiadomości. Pierwszem z tych źródeł jest statystyka Stanów Zjednoczonych. Otóż amerykańska statystyka ludności do r. 1920 mało zajmowała się Polakami, a po r. 1920 również nie nabrała dla nich względów. Statystyka amerykańska wykazuje, iż Polaków, zamieszkałych w USA., jest 3.342.199. Wychodźców polskich zapisuje się według widzimisię delegata, a nie według zeznań zapisywanego. Polak urodzony w Ameryce, o ile nie zdobywa się w czasie spisu jednolinowego na odpowiednio energiczny protest, jest zaliczany do narodowości amerykańskiej. Tego rodzaju protesty — zauważa autor — bywają czasami niebezpieczne, bo mogą odbić się szkodliwie na warunkach pracy, a nawet pozbawić zapalczywego „forajnera" środków utrzymania. Musimy zatem uznać, że 3.342.190 Polaków w Ameryce to ci właśnie, którzy narodowości swej na żadne nie wodzą kompromisy, lub którzy są dostatecznie silni i niezależni, by się do niej otwarcie przyznawać.

Państwo zatrudnia pół miljona pracowników

Według budżetu na rok 1934 5 — ogólna liczba pracowników państwowych w Polsce (u zędnicy, sędziowie, nauczyciele itd. oraz funkcjonarjusze niższi) wynosi 531.000 osób.

Z liczby tej przypada na ministerstwo Spraw Wojskowych 67 000 osób, Spraw Wewnętrznych 41 000 osób, Skarbu 25.000 osób, Sprawiedliwości 21.000 osób, Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego 84 000 osób (w tem nauczycieli 77.000 osób), oraz na monopole i przedsiębiorstwa państwowe 192 000 osób, na polskie koleje państwowe 144 000 osób.

W porównaniu z rokiem budżetowym 1933 34 liczba pracowników państwowych zwiększyła się o 3000 osób, w porównaniu zaś z rokiem 1932 33 zmniejszyła się o 10.000 osób.

W sprawie towarowej taryfy aneksowej

Polskich Kolei Państw.

Z dniem 1 stycznia 1935 r. miała wejść w życie opracowywana obecnie przez Ministerstwo Komunikacji nowa kolejowa taryfa towarowa.

W związku jednak z przesunięciem terminu wejścia w życie nowej Taryfy Towarowej, Ministerstwo Komunikacji przedłużyło jednocześnie bez zmian ważność dotychczasowych taryf Aneksu do cz. II T. T., które miały obowiązywać do 31 grudnia 1934 r., do dnia 1 kwietnia 1935 r.

Handel polsko-rosyjski

Układ kontyngentowy pomiędzy Polską a ZSRR, który wygasł z dn. 31.XII 34 r., zostaje przedłużony na rok 1935. Zapewnia on Rosji kontyngenty na ryby, futra, chemikalja, kawior, wina, antracyt, nici, jabłka i jelita, zaś Polsce dostawy rur wiertniczych i żelaza walcowanego.

Kronika

STYCZEŃ

5

SOBOTA

Telesfora M. P.

DYŻURY APTEK

Z soboty na niedzielę: Kasprzykowskiego i Pasteckiego.

REPERTUAR KIN

KINO „APOLLO" — Miłość Maturzystki i dodatki dźwiękowe.

KINO „ADRIA" — Skradziono człowieka i Kobieta pod kontrolą.

KINO „CZARY" — Teraz i zawsze oraz dodatki dźwiękowe.

RADJO-WARSZAWA

Warszawa (1345) Godz. 6.45 Kolęda 6.52 Gimnastyka, 7 15 Dziennik Poranny, 7 25 Muzyka poranna (płyty), 7.35 Chwilka pań domu, 7.40 Zapowiedź programu 7.50 Koncert reklamowy, 11.57 Sygnał czasu z Warsz Obserw. Astron., 12.00 Hejnał z Krakowa, 12.03 Wiadom. meteorol., 12.05 Codz. Przegląd Prasy Polskiej, 12.10 Koncert z Krakowa, 13.00 Dziennik południ., 13 05 Muzyka węgierska z płyt, 15 30 Wiadom. o eksp polskim 15 35 Przegląd giełdowy, 15.45 Płyty, 16 30 Teatr Wyobraźni, 17.00 Naboż. z Ostrej Bramy w Wilnie, 17.50 „Sztuka obcowania z ludźmi", 18.00 „Przegl. prasy roln. kraj. i zagr.", 18. 0 „Życie kultur. i artyst. stolicy". 18 15 Koncert z Poznania, 18 45 Reportaż, 19.00 Pieśni, 19 20 Odczyt z Poznania, 19 30 Płyty, 19.45 Program na dz. nast., 19 50 Wiadom. sport., 20 00 Muzyka lekka, 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce", 21 00 Koncert, 21 45 „Los — bohaterem dramatu", 22.00 Koncert reklamowy, 22.15 Muz. tan., 23.00 Wiadom. meteorol., 23.35 Płyty, 24.00 Muz. taneczna.

Złóż ofiarę na F. O. M.

Zawadjacki dozorca więzienia strzelał w przedziale pociągu

Przygoda radomianki

Jedna z naszych czytelniczek, radomianka, przeżyła onegdaj 3 bm. niesamowitą przygodę w pociągu wychodzącym o godz. 7.15 z Krakowa nową linją do Warszawy.

W przedziale trzeciej klasy jechał, leżąc na ławce dozorca więzienny w mundurze, zdradzając symptomaty skrajnego opilstwa. Zmuszony skutkiem nagromadzenia się większej ilości pasażerów do zmiany pozycji leżącej na siedzącą wpadł w szał gniewu. Wyciągnął z kabury rewolwer i oddał naoślep trzy strzały, budząc powszechna panikę. Szczęśliwie nie trafił nikogo. Oczywiście przedział momentalnie został opuszczony przez wszystkich podróżnych, wśród których znajdowała się również i nasza informatorka.

Konduktor, do którego zwrócili się stłoczeni na kurytarzu podróżni odmówił kategorycznie interwencji, czemu się zresztą zbytnio dziwić nie należy.

Bohater zajścia tymczasem zadowolony z efektu swych wyczynów spoczął wygodnie na ławie.

Policja na najbliższej stacji nie przybyła. Dopiero na dworcu w Sędziszowie trzech policjantów z największemi ostrożnościami zdobyło redutę więziennika i usunęło go wraz z całkowitym bagażem.

Pozostała w przedziale tylko czapka, która — bezbronna — odbywała samopas dalszą podróż, żywo przypominając podróżnym emocje przeżywanych chwil.

Dozorca więzienny zajmie teraz zapewne w więzieniu djametralnie inne stanowisko.

Ofiara

Zarząd Koła Rodziny Leśnika przesłał kwotę zł. 15 (pietnaście zł.) jako ofiarę dla Towarzystwa Przeciwgruźliczego w Radomiu, zebraną od członków Koła w dniu Sylwestra.

Zabawa na szlachetny cel

Koło Przyjaciół Harcerstwa Polskiego przy szkole powszechnej im. M. Reja w Radomiu urządza w dniu 6 stycznia 1935 r. o godzinie 16-tej herbatkę i zabawę taneczną w sali szkolnej Szkoły im. M. Reja (Stary Ogród). Ze względu na cel i charakter społeczny Zarząd prosi Społeczeństwo radomskie o jaknajszersze poparcie.

Do pana Komisarza Munka Powiatowego Komendanta P. P. w Radomiu

W związku z zajściem jakie miało miejsce dnia 30.XI. 1934 r. o godz. 23 30 w restauracji P. Przybytniewskiego, między mną a p. Komisarzem Munkiem, które wynikło skutkiem niezupełnie trzeźwego mego stanu, solennie p. Komisarza przepraszam za obrazę i proszę o przebaczenie.

Józef Majerowicz.

SCHOLZE-SPOKOWSKI

Z monografji Radomia

ROK 1917

Nowy Rok rozpoczął się w Polsce od urzędowania pierwszej namiastki polskiego rządu, t. zw. Rady Stanu, która 14.I wydała manifest o konieczności organizacji armji polskiej, mającej wykuwać wolność i granice Polski.

Niestety ogół ludności nie zrozumiał dobrych intencyj Rady Stanu, żądając od niej takiego stanowiska, jakie mogłaby zająć tylko wtedy, gdyby posiadała za sobą silną armję. Naród chciał wszystko uzyskać procesowaniem się z okupantami, nie rozumiejąc, że istnienie armji polskiej mogłoby przyczynić się też do wyniku tej wojny, a w chwili zawierania pokoju pozwolić na dyktowanie pewnych warunków przez Polskę. Kiedy społeczeństwo zaczęło wreszcie rozumieć jaki cel miały walki legjonów i tworzenie armji polskiej, niemcy zrozumieli to też, rozwiązali legjony, a twórcę ich wtrącili do więzienia.

Walki polityczne o sprawy administracji i armję polską stanowiły treść życia politycznego polskiego, aż do samego końca wojny światowej Przewrót w Rosji stworzył nowe komplikacje i otworzył nowe horyzonty. Rada Stanu stawała się coraz bardziej niepopularna, tembardziej, że stanowisko państw centralnych w miarę stawiania żądań przez Polaków stawało się coraz bardziej wrogie i objawiało istotne plany zaborców w stosunku do Polaków.

Kiedy Koło Polskie w Krakowie po raz pierwszy postawiło postulat niepodległej i zjednoczonej Polski z dostępem do morza, niedługo potem nastąpiło aresztowanie J. Piłsudskiego i zesłanie legjonistów do obozów. W Radomiu omal, że nie przyszło z tego powodu do krwawych rozruchów.

Wzburzenie ludności polskiej zmusiło okupantów do pewnych ustępstw. Utworzona została 12 września Rada Regencyjna, potem nowa Rada Stanu, pierwszy polski gabinet z Kucharzewskim na czele i nowa kadra armji polskiej (Wehrmacht). Władze okupacyjne austrjackie, obsadzone zostały przez Polaków. Gubernatorem był gen. Szeptycki, komendantem obwodu radomskiego płk. Kwiatkowski.

Wszystkie te walki i układy nie polepszały jednakże życia codziennego, które stawało się coraz trudniejsze. Wszystkie zapasy były rekwirowane; dla ludności zostawiono daleko nie minimalne normy produktów, które jak do dzisiaj w bolszewji wydawano na kartki. Równie ciężko, jak z aprowizacją było też z opałem. Materjały sukienne i skórzane zastępowano imitacjami. W braku koni orano ludźmi, w braku męskich sił roboczych, kobiety i dzieci stawały do pracy na wszystkich prawie polach, a nie ustępując z zajętych placówek po wojnie, stały się jedną z głównych przyczyn dzisiejszego kryzysu.

ROK 1918

Rok ten zastaje naród polski bez względu na zabory i przekonania w walce z państwami centralnemi. Kiedy unicestwienie planu stworzenia silnej armji polskiej, uniemożliwiło stawianie żądań z bronią w ręku, przystąpiono do walki drogą pasywnego oporu i partyzantki. Rozpoczęto podminowanie kraju przez organizowanie POW. i innych tajnych organizacyj, prasa uderzyła w zdecydowanie wrogi ton, ludność zaczęła akty sabotażu. Przejście II brygady spaliło mosty porozumienia, arganizacja armji polskiej w Italji, Francji i Rosji dokonała reszty.

17.II wydają wszystkie stronnictwa polskie w Radomiu (Centrum Narodowe, Liga P. P., N. Żw. Rob., P. P. Postępowa, P. P. S., P. Str. Lud., Str. Niezawistości Nar., Zjed. Lud. Zjed.-Nar.) wspólną ulotkę, wzywającą naród w odpowiedzi na pokój brzeski do zerwania wszelkich stosunków z władzami okupacyjnemi, wykonywania tylko zarządzeń władz polskich, odmowy płacenia podatków i żywności itd. Był to zdaje się w ciągu całej wojny światowej jedyny dowód jednomyślności społecznej.

Zwycięstwa Niemiec na zachodzie wzbudzają nową energję u przeciwników i konsolidują rozpierzchłe wysiłki.

W jesieni następuje zdecydowana zmiana sytuacji. Oderwanie się Bułgarji daje początek rokowaniom pokojowym ale wojna na zachodzie trwa dalej.

W Polsce Rada Regencyjna rozwiązuje Radę Stanu i domaga się od okupantów prawa zwołania Sejmu i wyboru rządu na zasadach parlamentarnych.

W Radomiu przychodzi do burzliwych demonstracyj, domagających się natychmiastowego opuszczenia kraju przez okupantów. Pozatem tworzy się Komitet Samopomocy Społecznej z ks. Rokosznym na czele, który ujmuje w swoje ręce sprawy bezpieczeństwa, oświaty i ofiarności.

Wypadki światowe w październiku stwarzają nową erę ludzkości. Dla świata oznacza ona odpoczynek, dla Polski początek nowej fazy walki o niepodległość.

d. c. n.

Z Federacji Kolejowców

Federacja Kolejowców Polskich urządza w niedzielę dnia 6-go stycznia 1935 r. o godzinie 17-tej w lokalu własnym przy ul. Żeromskiego 59 m. 3 choinkę dla dzieci swych członków. Podarki gwiazdkowe otrzymają tylko te dzieci, które będą obecne na uroczystości i przyjdą w towarzystwie ojca lub matki.

Tradycyjny płatek dla członków odbędzie się tydzień później.

Kino Apollo

Dziś w sobotę o godz. 3.30 po poł. wyświetlany będzie film p. t. „Markiza Yorisaca", który ubiegłego sezonu cieszył się takiem powodzeniem w naszem mieście. Ceny miejsc jak zwykle popularne 25 i 40 gr.

Bal akademicki

Organizatorowie „czarnej kawy— bridge'u" koła akademików w Radomiu przepraszają tych, którzy nie otrzymali, a powinni byli otrzymać zaproszenia — gdyż niedoręczenie zaproszeń spowodowane zostało niesprawnem funkcjonowaniem poczty.

Tem nie mniej na dzisiejszy bal naszych akademików szykuje się cały Radom, żądny wzięcia jaknajbardziej aktywnego udziału w najmilszej zabawie sezonu.

Teatr „Rozmaitości" „Drzwiami i oknami"

Dziś w teatrze „Rozmaitości" odbędzie się przedstawienie wesołej rewji lwowskich artystów p. t. „Drzwiami i oknami".

Rewja ma zagwarantowane powodzenie ze względu na udział w niej: Reny Lubicz-Korszówny, Lili Romer, Jolanty Tournelli, Jerzego Lubicza, Stan. Stańskiego, Mikołaja Erosa.

Chcesz się tanio zabawić — przyjdź [na rewję
Chcesz zapomnieć o troskach — „
Chcesz zgnębić kryzys — „
Chcesz nabrać otuchu — „
Chcesz mile spędzić wieczór — „
Chcesz zobaczyć coś ładnego — „
Chcesz czy nie chcesz — przyjdź na rewję o godzinie 8.30 dziś do teatru „Rozmaitości".

Z Kina „Czary"

Wkrótce na ekranie kina „Czary" ukaże się najnowszy film Marleny Dietrich, reżyserji Józefa Sternberga. Film ten śmiało nazwać można obrazem miljonowym dla miljonów!

Marlena Dietrich, jako Katarzyna Wielka, cesarzowa Wszech Rosyj, przeszła samą siebie. Wiernie oddała tę okrutną postać dobrze nam znaną z historji. Sternberg przez dłuższy czas studjował historję, by nie ominąć żadnego szczegółu wiernie odpowiadającego historji. Toteż stworzył arcydzieło, którem zarówno on, jak i wytwórnia Paramount może się szczycić. Nikogo więc nie powinno zabraknąć na premjerze w kinie „Czary", w którem wyświetlane będzie najnowsze arcydzieło Marleny Dietrich p. t. „Imperatorowa".

Przeor Kordecki — Obrońca Częstochowy

Długi rząd starców o siwych brodach, ubranych w habity XX. Paulinów siedzących w refektarzu klasztornym, oto pierwsze wrażenie, jakiego doznaje się w atelier „Sfinksa", gdzie wre praca przy realizacji pierwszego eposu polskiego „Przeor Kordecki — Obrońca Częstochowy".

Sam refektarz, to nowe arcydzieło, wybudowane przez p. Czesława Piaskowskiego. Ten architekt dotąd mało znany producentom filmowym, odkrywa swoje karty dopiero w tym filmie. Podczas nakręcania scen plenerowych wybudował szereg imponujących budowli, a i teraz w atelier zadziwia swoim talentem.

Trafiamy właśnie na scenę w refektarzu, podczas audjencji jaką Przeor Kordecki udziela Posłowi Królewskiemu. Przeora gra Karol Adwentowicz. Cała scena po paru próbach wychodzi nadspodziewanie dobrze, a trzeba wiedzieć, że nakręcono około 100 metrów taśmy. Trochę kłopotu wprawdzie sprawiają staruszkowie z brodami, którzy nie bardzo przejmują się tragiczną wiadomością, jaką Poseł przynosi Przeorowi i wykazują „splendid isolation" podczas prób, ale „wprawna ręka reżysera Puchalskiego robi swoje i już we właściwej scenie, grają jak rutynowani aktorzy. Mimo, że jest to pierwszy film, jaki gra Adwentowicz, robi on kolosalne wrażenie. Nie trzeba zapominać, że jest to jeden z mistrzów polskiej sceny. Zachowuje się spokojnie przed objektywem, zupełnie tak, jakgdyby grał na scenie.

Korzystając z ukończenia sceny zwracamy się o parę informacyj do reżysera tego filmu p. Puchalskiego, który właśnie udziela informacyj gościowi z prasy niemieckiej, a mianowicie korespondentowi pisma berlińskiego „B. Zeitung am Mittag", który bawiąc od szeregu tygodni w Polsce, zaiteresował się specjalnie tym filmem, wysyłając szereg korespondencyj. Film „Przeor Kordecki" jest już na ukończeniu. Pozostają jedynie trzy sceny do zrealizowania, a mianowicie: w katedrze i kaplicy klasztoru Jasnogórskiego, poczem nastąpi montaż, co jest w filmie bodaj najtrudniejsze, gdyż należy wybrać około 3.000 metrów taśmy na blisko 10.000 metrów nakręconej.

P. Puchalski zapowiada premjerę filmu na Boże Narodzenie. Poraz pierwszy zastosowano w tym filmie najnowszą aparaturę Breusinga, przy której czuwa specjalnie inż. oraz mikser dźwiękowy, p. Jankowski.

Oto pokrótce informacje, jakich udzielił nam p. Puchalski.

Trzeba przyznać, że zmontować taką machinę, z udziałem paruset statystów, zbudować szereg tak wielkich dekoracyj, to zadanie nielada, z którego organizatorzy wyszli nietylko z „obroną", ale i zwycięską ręką. P. Konstanty Rymowicz, kierownik produkcji planuje już realizację następnego filmu.

"Nie zamierzam ograniczyć się do zrobienia tego tylko filmu, a później spocząć na laurach, lecz zakładam stałą placówkę produkcyjną filmu polskiego, opartą o poważny kapitał i wybitne siły fachowe" — mówi p. Rymowicz.

Z Kina „Adrja"
Skradziono człowieka Kobieta pod kontrolą

Dawno już nie widzieliśmy na radomskim ekranie Henryka Garata, to też z prawdziwą przyjemnością powitaliśmy go w noworocznym programie kina Adrja, tem więcej, że w perypetjach doskonałej komedji „Skradziono człowieka" sekunduje mu milutka Lili Damita.

Treść filmu stanowią przygody młodego finansisty, którego przeciwnicy giełdowi postanowili „przymknąć" na kilka dni, dla spowodowania krachu jego banku.

Skradziono go więc i zamknięto w pięknym pałacu, na wybrzeżu francuskiej riwiery. Skradziono go, przy pomocy pięknej uwodzicielki, Lili Damity.

Po wielu arcywesołych i pikantnych nieraz perypetjach, dzielny młodzieniec nietylko wydobywa się z sideł spekulantów, lecz zabiera im nawet czarującą „przynętę", która ogromnie się z tego cieszy.

Na tle pięknego krajobrazu okolic Nicei, Cannes, Juan des Pins, charakterystycznych zakamarków portowych i wśród pełnych życia melodyj lazurowego wybrzeża, odbywa się koncert gry i reżyserji, którą tu dzierżył Eryk Pommer. Koncepcja filmu jest doskonałaj naprawdę niepowszednia. Publiczność doskonale bawi się nowemi sytuacjami, szczególnie podoba się kapitalna scena pierwszego spotkania bohaterów w wagonie restauracyjnym i doskonała scena na klatce schodowej, gdy lokaj z rewolwerem w ręce pragnie powstrzymać „uciekającego miljonera..

Duży plus tego filmu, prócz dobrych zdjęć i czystego dźwięku, stanowi miła wersja francuska.

To też, kiedy w następnym filmie „Kobieta pod kontrolą" dobywa się z głośnika „ryk" djalogu angielskiego, wyrywa się nam ciche westchnienie kiedy będziemy oglądać „dubbingi", czyli obce filmy z podłożoną wersją polską. Ale film jest dobry, akcja ciekawa, choć mocno skomplikowana. Bohaterka filmu (doskonała W. Gibson), kobieta pod kontrolą, wypuszczona „na słowo" z więzienia, zostaje wplątana w zawiłą sprawę morderstwa. A więc agenci, sąd, katastrofa — typowy film amerykański, ale film ciekawy i ładny, zagrany i nagrany dobrze.

Oceniając program należy przyznać, że „Adrja" b. dobrze zaczęła Nowy Rok. *T. R.*

KRONIKA ZAMIEJSCOWA

Wierzbnik-Starachowice

Noworoczne życzenia dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polski, Marszałka Józefa Piłsudskiego i Rządu

W dniu 1 stycznia r. b. w lokalu starostwa w Wierzbniku, przedstawiciele organizacyj społecznych, urzędów i instytucyj złożyli noworoczne życzenia dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polski, Marszałka Józefa Piłsudskiego i Rządu, które przyjmował zastępca starosty p. Lucjan Musiał od godz 11-ej do 13-ej. Składający życzenia wpisali się do listy audjencjonalnej. Poczem pan starosta przesłał życzenia noworoczne do Warszawy.

Przeniesienie

Jak się dowiadujemy, pan naczelnik Urzędu Skarbowego w Wierzbniku, p. Uranowski Wacław, ma być przeniesiony do Urzędu Skarbowego w Sosnowcu. Przeniesienie to ma nastąpić w związku z przesunięciami w Izbie Skarbowej Kieleckiej.

Sylwester

Tegoroczny Sylwester na terenie Starachowic i Wierzbnika odbył się w nastroju wesołym, bawiono się na umór. W dniu 31 grudnia 1934 r. odbyło się trzy zabawy sylwestrowe. W Starachowicach w Resursie Urzędniczej i w „Strzelcu", oraz w Wierzbniku w sali Straży Pożarnej. Zabawy były obesłane dość licznie i cieszyły się powodzeniem. Wieczór sylwestrowy zorganizował też dla swych członków i sympatyków Z.Z.Z. we własnym lokalu, wieczór ten był bardzo sympatyczny i skromny.

Z wieczorem tym rozpoczął się okres zabaw karnawałowych, a organizacje jedna przez drugą zamawiają sale. Jednym słowem Wierzbnik i Starachowice wchodzą w okres szału karnawałowego Przy tej okazji przypomnieć należy o tych, którym zła dola zabrała gniazda rodzinne, o powodzianach, by w okresie tym część zysków z imprez wpłynęła i na ten cel.

Pamiętajmy, bawiąc się, o obowiązkach, które nakłada nam potrzeba dnia i poczucie dla tych, którzy stracili dach nad głową.

Sygnatura: Km. 901/33.

OBWIESZCZENIE
o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomiu V rewiru Jan Zakrzewski, mający kancelarję w Radomiu, ul. Żeromskiego Nr 25 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 18 stycznia 1935 r.** o godz. 12-ej w Podgórzu. gminy Radzanów. odbędzie się 1 sza licytacja ruchomości, należących do Anny i Stanisława Pietrzaków, zajętych na rzecz Kasy Stefczyka we Wrzosie, składających się z wieprzka białego, świnki białej, świnki białej (plewniak), kartofli 30 metr. 15 szt. gęsi i klaczy kasztanowej 7 lat, oszacowanych na łączną sumę zł 540.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Radom, dnia 21 grudnia 1934 r.

1174 Komornik: *Jan Zakrzewski.*

Rozmaitości

Polacy w murzyńskiej Liberji

W roku ubiegłym przedstawiciel afrykańskiej republiki murzyńskiej — Liberji, dr. Sajou, przeprowadził w Warszawie pertraktacje, w wyniku których zawarty został formalny układ pomiędzy polską Ligą Morską i Kolonjalną, a rządem republiki Liberją.

Na mocy powyższego układu republika Liberja zaangażowała rzeczoznawcę ekonomicznego, dr. Brudzińskiego i rzeczoznawcę sanitarnego, płk. Babeckiego. Ponadto wyruszają do Liberji dalsi pionierzy sanitarni — trzej polscy lekarze.

Republika liberyjska udzieliła Polsce koncesji na założenie 50-ciu plantacyj. Siedmiu plantatorów, wysłanych przez Ligę Morską i Kolonjalną, wyruszyło już do Afryki, trzej następni mają się tam udać wkrótce.

Układ tego rodzaju spowodowany został ciężkiemi warunkami ekonomicznemi, w jakich znalazła się republika Liberja z chwilą nadejścia terminu płatności długu, zaciągniętego w Ameryce przed kilku laty, a którego nie użyto na cele produkcyjne. Liga Narodów, do której zwrócił się rząd liberyjski z prośbą o poradę, postawiła Liberji ciężkie warunki, godzące w jej niepodległość. To też wysłannik rządu republiki liberyjskiej, dr. Sajou, udał się do Polski, jako do kraju, który uzyskawszy niedawno niepodległość, umie ją cenić. Ponadto dr. Sajou powodował się również sentymentem, jaki żywi do Polaków, z którymi zetknął się w miejscu swego pochodzenia, na wyspach Haiti. Mieszka tam wielu mulatów o nazwiskach polskich, potomków b. żołnierzy polskich, którzy przybyli na wyspę wraz z wojskiem Napoleona. Polacy walczyli w obronie niepodległości wysp Haiti, budząc żywą sympatję wśród tamtejszej ludności dla całego narodu polskiego.

Sygnatura: Km. 92/33.

OBWIESZCZENIE
o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomiu V rewiru Jan Zakrzewski, mający kancelarję w Radomiu, ul. Żeromskiego Nr. 25 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 22 stycznia 1935 r.** o godz. 13-ej w Mirowie, gminy Rogów, odbędzie się 2 ga licytacji ruchomości, należących do Stanisława Markiewicza, zajętych na rzecz Komunalnej Kasy Oszczędności w Grudziądzu, składających się z trzech sterty żyta, znajdującego się na polach w Mirowie w ilości 170 wozów drabiniastych. oszacowanych na łączną sumę zł. 4000.

Ruchomości możma oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Radom, dnia 29 grudnia 1934 r.

1173 Komornik: *Jan Zakrzewski.*

Prenumerata: miesięczna zł. 3. — Konto czekowe P. K. O. Warszawa 60 650. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy na 1 stronie przed tekstem 80 gr., w tekście na II, III i IV str. 60 gr., na IV str. i dalsze w tekście 60 gr., za tekstem 40 gr. Nekrologi za wiersz 50 gr. Komunikaty, ogłoszenia tekstowe 1 zł. za wiersz redakcyjny. Ogłoszenia drobne 20 gr. wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu i miejsca ogłoszeń.

Redaktor: BRONISŁAW SKĄPSKI. Wydawca — Spółdzielnia wydawnicza spółdz. z odp. udział.

Złożono i tłoczono w Zakładach Drukarskich Sejmiku Radomskiego i S-ki — Radom, ul. Żeromskiego 46. Tel. 34-40.